

***Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki
1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy–
Żydzi–Niemcy–Ukraińcy***

Redakcja atlasu Witold Sienkiewicz i Grzegorz Hryciuk. Autorzy tekstu Grzegorz Hryciuk i in. Demart. Wrocław 2008, ss. 240.

Wydawane w uroczystej oprawie i pod honorowym patronatem wydawnictwa budzą zazwyczaj podejrzliwość, co do merytorycznej strony, ale niniejsze wydawnictwo zasługuje na docenienie. Wprawdzie można by zacząć od zastrzeżeń, już choćby pod adresem rozróżnienia w tytule *Wysiedlenia, wypędzenia...*. Czy jest to merytoryczne rozróżnienie, czy też przejście pewnych potocznych, upolitycznionych określeń?

Niezależnie od tego wstępnego zastrzeżenia wydawnictwo przygotowane zostało w bardzo dobry sposób. Jego autorami są Grzegorz Hryciuk, Małgorzata Ruchniewicz, Bożena Szaynok i Andrzej Żbikowski. Układ książki jest przejrzysty:

- struktura narodowościowa Polski, Wolnego Miasta Gdańska i wschodnich obszarów Niemiec do 1939 roku oraz struktura administracyjna ziem polskich w graniach do 1939 i od 1945 roku jako wprowadzenie;
- następnie podział administracyjny tych ziem w latach 1939–1959;
- a dalej tematyczne rozdziały: Polacy, Niemcy, Żydzi, Ukraińcy, Inni.

Można wprawdzie także tutaj pytać, czy podział według narodowości jest najbardziej celowy? Czy nie należałoby raczej zrezygnować z takiego podziału, a starać się ułożyć rozdziały według problemów rzeczowych? Czy układ zaprezentowany przez autorów książki nie jest ciągle odzwierciedlaniem podziałów, uważanych w XX wieku za kluczowe?

We wstępie autorzy piszą, że: „Przyjęte przez autorów i wydawcę założenia ,miały na cele ukazanie wysiedleń, przesiedleń, uciezek niejako z odrębnych, narodowych perspektyw, choć w istocie losy przedstawicieli poszczególnych grup narodowych były ze sobą związane na tyle ściśle, że nie zawsze było możliwe precyzyjne przedstawienie danych liczbowych dotyczących poszczególnych zjawisk czy procesów” (s. 11). Niewątpliwie, sami wskazują tym samym najsłabszy punkt albumu.

Wątpliwości budzi także zakończenie poszczególnych rozdziałów wyborem ze źródeł, czyli dokumentów i wspomnień. Wątpliwości te wynikają stąd, że w ten sposób połączone zostały bardzo odmienne perspektywy: syntetyczne mapy i bardzo selektywny wybór źródeł.

Niezależnie od tego nie budzi wątpliwości, że czytelnik dostaje do rąk niezmiernie pożyteczną książkę. Na dobrym poziomie są teksty, uznanie budzą przejrzyste mapy – pokazujące opisywane ruchy ludności. Do tego dochodzi celny i ciekawy wybór zdjęć, mogący zainteresować także czytelnika niebędącego historykiem i specjalistą. Dzięki temu książka może być wykorzystywana i pożyteczna też w dydaktyce. Podsumowując: udane wydawnictwo pod patronatem honorowym Władysława Bartoszewskiego.

Piotr Madajczyk